Nr. 37. Sambor dnia 10. września 1905. Rok. V.

GAZETA SAMBORSKA

wychodzi w każdą niedzielę.

Prenumerata z dostawą do domu albo z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 1 kor. — h. | półrocznie. . . . 5 kor. — h.
kwartalnie . . . 2 „ 50 „ | całorocznie . . 10 „ — „
Numer pojedynczy 20 h.
Prenumerować można w Administracyi w Samborze Blich l. 1.
i we wszystkich Urzędach pocztowych.

ADRES REDAKCYI w SAMBORZE Blich L. 1.

CENA OGŁOSZEŃ:
Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 3 hal. od wyrazu. Komunikaty prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w rubryce Nadesłane za jeden wiersz petitowy 20 h. Za artykuły odnośne Redakcya nie odpowiada. Rękopisów nie zwraca się.

Wydawnictwem kieruje Komitet redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Stefanowski.

Pojedyncze numery: „Gazety Samborskiej“ nabywać można w Administracyi, tudzież we wszystkich ajencyach sprzedaży dzienników, w księgarni p. Haisiga i w głównej trafice p. Raaba w Samborze.

Krytyka naszych szkół średnich.

(Ciąg dalszy).

Ci ostatni powołują się zazwyczaj na to, co podnosi nasza krytyka ostatnich lat, a czego także p. Rz. nie pominął, mianowicie, że podręcznik do nauki dziejów ojczystych, używany w naszych szkołach średnich, jest tendencyjny, że „fałszuje“ dzieje ojczyste i t. p., ale na pytanie, co też fałszywego znaleźli w tym podręczniku, odpowiedzi dać nie potrafią, bo nie znają ani „fałszowanych“, ani prawdziwych dziejów ojczystych, ale powtarzają słowa, czytane w różnych codziennych pismach, wierząc ślepo, że to wszystko prawda.

Nie myślę wcale kruszyć pióra w obronie naszych podręczników w ogóle, a najmniej w obronie podręcznika do nauki dziejów ojczystych, ale chcę tylko wyjaśnić, że podręczniki nasze grają bardzo podrzędną rolę i ani na metodę nauki, ani na sposób i charakter, ani — że się tak wyrażę — na ducha wykładu nie wywierają wpływu. U nas bowiem podręczniki szkolne nie są wcale „sacrosancti“, jak być właściwie powinno i jak jest w szkołach zagranicznych, to znaczy, że nasi profesorowie *nie są wcale obowiązani trzymać się ściśle podręcznika i w niczem od niego nie odstępywać*. Przeciwnie nasze podręczniki szkolne podają tylko pewien zakres materyału, na podstawie którego profesor ma — w stosunku do uzdolnienia, dojrzałości i inteligencyi uczniów — *uczyć za pomocą własnego wykładu*. Profesorowi nie wolno zadawać lekcyi (zwłaszcza z historyi lub z histor. literatury) z podręcznika, lecz musi każdą lekcyę wyłożyć i żądać od uczniów powtórzenia wykładu tak, aby uczniowie w szkole nauczyli się przynajmniej ogólnego zarysu wykładu, a dopiero to, czego z wykładu nie zapamiętali, mają uzupełnić z podręcznika. Z tego wynika, że „duch narodowy“ nie zależy od podręcznika, lecz od profesora; podręcznik może być „suchym szkieletem faktów historycznych“, jak mówi pan Rz. — byleby wykład profesora ożywiało „żywsze uczucie“, „wyższa idea“, a cel będzie w zupełności osiągnięty, bo uczniowie uczą się w szkole, z wykładu profesora, a podręcznika używają tylko do przypomnienia sobie szczegółowych faktów. Jeżeli więc chcemy mówić o tem, czy i o ile nauka dziejów ojczystych w naszych szkołach jest „zestawieniem wypadków, dat i nazw, obarczających pamięć“ i „obrzydzających naukę“, lub „przeżuwaniem suchego szkieletu faktów historycznych“, to nie możemy polegać na podręczniku, ale musielibyśmy przysłuchiwać się szkolnym wykładom profesorów.

Jeżeli zaś chodzi o to, czy i o ile podręcznik do nauki dziejów ojczystych „fałszuje“ te dzieje, — zdaje mi się, — że nie możemy potępiać podręcznika, ani szkoły, lecz zgodzić się z tem malum necessarium, że w traktowaniu dziejów musi odgrywać wielką rolę subjektywizm — Wszakże ideałem historyków jest objektywizm; dążą do niego wszyscy, a jednak tylko najznakomitszym i to nie zawsze udaje się być zupełnie objektywnymi. Autor podręcznika tak samo jak każdy inny historyk jest do pewnego stopnia subjektywny i tak samo, jak każdy inny, należy do jednej z istniejących tak zwanych szkół historycznych. Stąd dzisiejszy podręcznik uważają jedni za „fałszujący“ dzieje ojczyste, a jutro możemy mieć inny podręcznik, który znów nie będzie po myśli innych, bo „quot capita, tot sensus“ a bezwzględny objektywizm w historyi jest bardzo trudny; zdaje mi się, że nawet ktoś, najdalej od nas stojący n. p. Japończyk, lub Chińczyk, nie potrafiłby skreślić dziejów narodu polskiego zupełnie objektywnie, bo musiałby uledz sympatyi, jaką w każdym (jeżeli tylko nie jest wrogiem) budzi los Polski; Nemezis dziejowa wydała na Polskę zbyt surowy wyrok, jakkolwiek za winy popełnione.

Trzecim postulatem p. Rz. jest: „aby utrudniający uczniom studya system nauczania i niepotrzebny balast jak również i egzamin dojrzałości usunięto“.

Przypatrzmy się więc najpierw zarzutom, jakie podnosi p. Rz. przeciw „systemowi nauczania“. Oto przedewszystkiem zaznacza p. Rz., że ten „nieodpowiedni system nauczania“ ma „po części źródło w braku pedagogicznego wykształcenia nauczycieli“. Przyznajemy p. Rz. zupełną słuszność, ale pod warunkiem, że zarzuty jego będą skierowane przeciw błędom metodycznym, czy pedagogicznym. Takie bowiem błędy rzeczywiście zdarzają się; dyrektorowie szkół i inspektorowie spostrzegają je podczas hospitacyi i dają odpowiednie wskazówki i pouczenia nauczycielom, u których je spostrzegli. Są to błędy, wynikające rzeczywiście albo z braku wykształcenia pedagogicznego, albo z braku doświadczenia i t. p. ale są to błędy, zdarzające się sporadycznie, popełniane przez jednostki; — są to błędy, które nawet przy najlepszem wykształceniu pedagogicznem i metodycznem nauczycieli zawsze zdarzać się będą.

Tymczasem p. Rz. wypowiedziawszy zdanie, że „obowiązkiem nauczyciela jest tak każdą lekcyę poprowadzić, aby uczniom nietylko wszystko dokładnie wyjaśnił, ale wskazał im dokładnie, jak mają w domu bez cudzej pomocy tego się wyuczyć, co słyszeli“, oświadcza stanowczo, że profesorowie szkół średnich tak nie postępują. P. Rz. bowiem „przekonuje się zbyt często“ (przy jakiej sposobności?) „że nauczycielom nie wiele chodzi o zrozumienie ich wykładu; skończył go z uderzeniem dzwonka, zadaje prędko jakie ćwiczenia i wychodzi, nie przekonawszy się, czy bodaj połowa uczniów wie, czego ich uczył“. Zdaniem p. Rz. postępują w ten sposób „nie tylko matematycy i fizycy przeważnie“, „ale i filolodzy“.

Gdzie, kiedy i jakim sposobem mógł p. Rz. o podobnem postępowaniu profesorów „przekonać się“, jest i pozostanie dla nas zagadką. Nie możemy inaczej przyjąć tego zarzutu, jak tylko uważać go za gołosłowne, na żadnych danych nie oparte twierdzenie i musimy bezwarunkowo potępić i napiętnować takie lekkomyślne traktowanie sprawy żywotnej szkolnictwa, a to tem bardziej, że ten zarzut zaadresował p. Rz. do ogółu profesorów, a nie do jednostek wyjątko-

PIERWIOSNKI.

Czemu pierwiosnki uczuć siejesz, Boże?
Czemu nad niemi ludzki duch się sroży?
Czemu na ziemi w przeszłość rwie się pamięć?
I czemu śnieżna pokrywa ją zamieć?

Czemu niewinne, gdy w sercu się rodzą
Namiętne żądze — w życiu kwiatom szkodzą?
Czemu świat śmiałym obrzuca je wzrokiem,
I czemu one kobiety wyrokiem?

Czemu pierwiosnki uczuć siejesz, Boże?
Czemu Twa dobroć ukryć ich nie może?
Czemu niegodne sięga po nie ramię
I czemu święte nie zdobi ich znamię?

Czemu myśl własna i oko je brudzi?
Czemu tak piękne oddałeś w moc ludzi?
Czemu tak trwałe — nędzne więzi ciało
I czemu serce przed niemi tak drżało?

Czemu pierwiosnki uczuć siejesz, Boże,
Gdy się przed niemi ludzka złość nie korzy?
Czemu z nich każdy pożąda ofiary
I czemu giną z miłości i wiary?

Czemu marzenie pieśnią je hoduje?
Czemu je życie doświadczeniem truje?
Czemu bezbronne oddechają z trwogą
I czemu zawsze w śniegu żyć nie mogą?

Czemu pierwiosnki uczuć siejesz, Boże?
Czemu nad niemi ranne świecą zorze?
Czemu pod słońca promieniem bieleją
I czemu w słońca promieniu więdnieją?

Czemu pierwiosnki uczuć siejesz, Boże?
Czemu nie strzegą ich Anieli-stróże?
Czemu je tylko człowiek w dłoń swą bierze
I czemu rzuca — by sięgnąć po świeże?

NA GROBIE.

(Fragment.)

Sama północ — i ja sam — i niebo samotne . . .
Chmurne niebo — chmurna myśl — i serce markotne...
Bo na tle niebios czarnen ni plamki lazuru,
A w duszy chorej pusto, głucho i ponuro . . .
. . . .
To cmentarzysko w ciszy tak strasznej tonęło,
Że słyszałem, ilekroć w piersi serce drgnęło!
I w tej ciszy, — zda mi się, — że wszystko płakało
Nad mą dolą, nad mojem sieroctwem bolało . . .
Z drzew nawet, co tę świętą ustroń ocieniały,
Na me skronie obfite łzy rosy spływały . . . . .
Ja tylko nie płakałem! — Bo me serce głuche, —
A oczy moje były tak zwiędłe i suche,
Jako wydmy piaskowe pustynnej Sahary,
Lub usta Izmaela płaczącej Agary! . . .
. . . .
Chciałem się modlić: — w sercu modlitwa skonała,
Chciałem mówić: — pierś moja głosu nie wydała!
Bo ten głos w piersi biednej zapadł tak głęboko,
Jak jej trumna w mogile! . . . .
. . . . Wzniosłem w Niebo oko,
A ręką uścisnąłem zimny głaz, co kryje
Te zwłoki ukochane w posępnej mogile: —
I tym moim uściskiem, — tem uczuciem niemem
Tak wzruszyłem głaz zimny, że cichem westchnieniem
Zawtórzył moim bólom! . . . .

Lwów, w sierpniu, 1888.

wych. Co więcej zarzut ten odnosi się także do dyrektorów i inspektorów krajowych, którzy bezwarunkowo takiego „systemu nauczania“, (jaki nam skreślił p. Rz.) cierpieć nie powinni. Przecież p. Rz. mówiąc nieco później o potrzebie zniesienia egzaminu dojrzałości, twierdzi, że inspektorowie krajowi hospitują szkoły „przynajmniej dwa razy do roku *z drakońską prawie ścisłością*“. Cóż to za *ścisłość*, która przeocza tak rażące braki w „systemie nauczania“, a raczej brak wszelkiego systemu? Tego inaczej zrozumieć nie możemy, jak tylko w ten sposób, że p. Rz. odmawia „pedagogicznego wykształcenia“ także inspektorom krajowym. Możeby p. Rz. urządził *wakacyjne kursa pedagogiczne dla profesorów szkół średnich, dyrektorów i inspektorów krajowych?* C. d. n.

Sine studio et ira.

W niedzielę, dnia 3. b. m. odbył się w naszem mieście pierwszy „**Wiec przyjaciół młodzieży szkolnej**“, zwołany przez komitet, zajmujący się zorganizowaniem „Towarzystwa przyjaciół młodzieży szkolnej“.

Na wniosek p. dyr. Szafrana wybrano przewodniczącym wiecu ks. radcę Kulisza, który powołał prof. Lacha na sekretarza wiecu, a następnie przystąpił do porządku dziennego.

Jako referent komitetu organizacyjnego zabrał głos dyr. Szafran i w dłuższem wyczerpującem przemówieniu, zaznajomił zebranych z celami zawiązującego się towarzystwa, przedstawił gotowy już i przez Namiestnictwo zatwierdzony statut, a następnie wezwał zgromadzonych do dyskusyi nad kwestyą, czy uznają potrzebę zawiązania takiego towarzystwa, prosząc równocześnie, aby wszyscy, potrzebę takiego towarzystwa uznający, wpisali się zaraz na członków.

Po drobiazgowej i nieznaczącej interpelacyi p. Ś. zabrał głos p. inżynier M. . . . . i w dłuższem przemówieniu poddał surowej krytyce nasze szkolnictwo średnie.

Nie wchodzimy w to, czy stosowne było miejsce i czas do takiej krytyki; przyznajemy, że przemówienie p. M. zawierało wiele cennych, jakkolwiek wcale nie nowych myśli i uwag i wszystko byłoby dobrze, gdyby nie ta okoliczność, że p. M. nie mógł powstrzymać się, aby nie dosiąść swego ulubionego konika antiklerykalnego, który tak się rozbrykał, że u niósł dzielnego jeźdźca w niezgłębioną przepaść absurdów i baśni na temat sklerykalizowania naszych szkół średnich i o niesłychanej wszechpotędze katechetów gimnazyalnych. Gdyby to wszystko, co na ten temat powiedział p. M. było prawdą, nawet najwyższa głowa Kościoła mogłaby pozazdrościć władzy katechetom szkół średnich. Szkoda, wielka szkoda, że p. M. nie ma podobnej władzy nad niesforną gromadą „towarzyszy“, bo byłby chyba nie dopuścił do tak kompromitującej „partyę“ sceny, jaka nastąpiła. Oto gdy prof. Lach zabrał głos, aby odeprzeć — co prawda, może zbyt gorąco — niesłuszne zarzuty p. M., „towarzysze“ wznieciii taki wrzask piekielny, że wyszliby zwycięsko z zapasów nawet z najwrzaskliwszą tłuszczą uliczników, a po takim dowodzie „postępu“ i wyższości kulturalnej, opuścili ostentacyjnie salę, śpiewając i tak już dość **sprofanowany**, piękny hymn socyalistów.

Po opuszczeniu sali przez rzekomych socyalistów pozostali — wpisali się licznie na listę członków no wego towarzystwa, poczem rozeszli się do domów.

W piątek dnia 8. b. m. odbyło się pierwsze walne zgromadzenie zawiązanego Towarzystwa, na którem dokonano wyboru zarządu.

Prezesem towarzystwa wybrano Dra Alfreda Biegelmayera, zastępcą prezesa Jana Kantego Krupińskiego. Do wydziału weszli pp. Dr. Józef Steuermann, Jan Tyrka, Dr. Daniel Stachura, Dr. Roman Kulczycki, Jan Niezabitowski, Aleksander Warywoda. Nadto w skład wydziału wejdą delegacye szkół miejscowych, przedstawione przez grona nauczycielskie. Do komisyi rewizyjnej weszli pp. Filip Finsterbusch, Filaret Kolesa, Jan Dąbrowski.

Po dokonaniu wyborów, wywiązała się bardzo żywa i poważna dyskusya nad rozmaitymi wnioskami stawianymi przez członków. Wszystkie wnioski przekazano do rozpatrzenia i wykonania nowo wybranemu wydziałowi. W ten sposób rozpoczęło nowe towarzystwo doniosłą i pożyteczną działalność.

A teraz postawmy sobie jeszcze jedno pytanie: Jaki cel miał p. M. et consortes, przychodząc na wiec przyjaciół młodzieży i wywołując tam uliczną awanturę? Czy „towarzysze“ przybyli tam, jako przyjaciele młodzieży? Nie — jeżeliby tak było, jeżeliby jako przyjaciele młodzieży zamierzali rozwinąć jakąkolwiek działalność, byliby nie potrzebowali opuszczać sali wśród wrzasków i śpiewów, lecz zapisaliby się na listę członków towarzystwa, aby w niem pracować w imię swych haseł i idei. Ale tak się nie stało; ani jedna osoba z grona „towarzyszy“ nie wpisała się na listę członków Towarzystwa. Cóż więc przywiodło ich na wiec? Nic innego, jak tylko chęć zabicia wolnego czasu. Wyszli ze zgromadzenia „kasy chorych“, a nie mając co robić, zaszli na wiec, aby zaznaczyć, że i w Samborze są „towarzysze“. Mówię „towarzysze“, bo „socyalistów“ u nas nie ma. Tych, którzy są, policzyć można na palcach jednej ręki, a oprócz tych mamy tylko ciemną zgraję „towarzyszy“, ponajwiększej części nieletnich, którzy nie mając pojęcia o istocie socyalizmu, nie mogą w inny sposób zaznaczyć swojej obecności, jak tylko zapomocą ulicznych wrzasków.

ODEZWA
Ligi Pomocy Przemysłowej.

„Liga pomocy przemysłowej“ wystosowała do Redakcyi *Rolnika* następujące pismo:

„Liga pomocy przemysłowej“ wzięła sobie za jedno z najważniejszych zadań, wydanie I-go Skorowidza galic. przemysłu i handlu, a Biuro „Ligi Pomocy przemysłowej“ pracuje już od roku nad zbieraniem materyałów do tego wydawnictwa.

W skorowidzu tym musimy uwzględnić należycie także i dział *przemysłu rolniczego* i to, tak większego, zarobkowego, odrębnie opodatkowanego, jak i przemysłu *wiejskiego, ubocznego*, a zwłaszcza domowego (dworskiego i włościańskiego).

Ten ostatni chcielibyśmy uwzględnić tembardziej, ile że ewidencyi tegoż nie prowadzą żadne urzędowe źródła; tak do tych ostatnich, jak i do źródeł prywatnych (księgi adresowe — inseraty etc.) nie dostają się adresy te z braku zrozumienia wartości reklamy, a więcej jeszcze z obawy przed uciskiem podatkowym.

Z drugiej jednak strony trudno nie przyznać, że rozwój i poparcie bardzo wielu gałęzi przemysłu rolniczego zależy od rozpowszechnienia należytej znajomości źródeł produkcyi, w jak najszerszych kołach społeczeństwa.

Działy przemysłu rolniczego większego jak gorzelnictwo, browarnictwo, młynarstwo, eksploatacya lasów, itp. mamy opracowane dostatecznie, natomiast brak nam jeszcze bardzo wielu materyałów do obrobienia działów *przemysłu wiejskiego* z zakresu produkcyi ubocznej (przemysł domowy, dworski, włościański, przemysł Kółek rolniczych itp.)

Szczupły okres czasu, jaki pozostaje nam do zamknięcia materyałów do druku, nie pozwala nam już na rozpisanie kwestyonaryuszów do gmin, Wydziałów powiatowych i Starostw, skąd możnaay otrzymać dokładne daty.

Nie mogąc sobie inaczej poradzić, śmiemy zwrócić się do Szanownej Redakcyi z usilną prośbą o łaskawe przyjście w pomoc w tej trudności, ze względu na pożyteczny cel naszego wydawnictwa.

W szczególności załączając szemat przemysłu rolniczego, prosimy o łaskawe zestawienie ze swoich aktów, zapisków i z materyałów zebranych przez stojące w stosunkach z WPanami organa wykazu adresów producentów z zakresu przemysłu wiejskiego, ubocznego *z pominięciem* głównych działów jak: *gorzelnie, browary, tartaki, młyny, cegielnie, kamieniołomy.*

Z analogiczną prośbą zwracamy się do Dyrekcyi wszystkich szkół rolniczych za pośrednictwem Wydziału krajowego, do Towarzystw rolniczych i gospodarczych, do Redakcyi czasopism rolniczych i do innych kompetentnych czynników.

Przy chętnem i życzliwem współdziałaniu tych czynników, do których zwracamy się z niniejszą prośbą spodziewamy się uzyskać pożądany wynik, który przyczyni się bezsprzecznie do podniesienia w kraju samowiedzy gospodarczej — do podniesienia nie wszędzie należycie objawiającej się ambicyi wytwórczej, a w dalszym ciągu i do podniesienia ogólnego dobrobytu.

Ponawiając raz jeszcze prośbę naszą, od której łaskawego rychłego spełnienia zależy ukończenie przez nas w zakreślonym terminie, rozpoczętego wydawnictwa.

Kreślimy się z szacunkiem i poważaniem
Lubomirski, prezes. *Olszewski*, kierownik Biura.

Nie mogąc w inny sposób przyjść z żądaną pomocą, podajemy przyjęty nam szemat z prośbą do P. T. rolników tych, którzy wykonują któreś z wymienionych przemysłów, by zechcieli podać do naszej wiadomości adresy swoje, względnie znane im z okolicy.

Szemat dla podziału przemysłu rolniczego.

A) Płody surowe. 1. *Drzewo*, eksploatacya lasów, tartaki, węgiel drzewny. 2. *Spirytus*, gorzelnie, browary, produkcye słodu, drożdży. 3. *Zboże*, młyny. 4. *Mleko*, (produkcya, dos awy i sprzedaż w stanie surowym). 5. *Produkcya nasion*, zbóż, nasion traw i nasion leśnych, tudzież innych płodów gasp. rolnego wychodzące po za ramy zwykłego gospodarstwa. 6. *Kultura chmielu*. 7. *Kultura wikliny*, koszykarskiej i fyszynowej, kultura handlowa drzewek owocowych, ozdobnych i leśnych (szkółki, sadzonki). 8. *Eksploatacya torfu*, na opał i ściółkę. 9. *Produkcya wełny*, lnu, konopi, w stanie surowym. 10. *Wydobywanie surowców ziemnych*, kopalnie gliny, kamieniołomy, kopalnie piasku, szutru etc. 11. *Ogrodnictwo, sadownictwo i pszczelnictwo* z charakterem handlowym, kwiaty, owoce, jarzyny (przedsiębiorstwo zbierania owoców leśnych, jak poziomek, malin itp. grzybów itp., i sprzedaż w stanie surowym.

B) Przeróbka płodów surowych rolnych. 1. *Przeróbka mleka*, mleczarnie, maślarnie, serownie, bryndza kefir etc. 2. *Przeróbka zboża, nasion i mąki*, piekarnie krochmalnie, olejarnie itp. 3. *Przeróbka owoców i jarzyn*, nalewki, wina owocowe, marmolady, powidła, konserwy, konfitury, kiszona kapusta, ogórki, rydze itp. 4. *Konserwy z mięsa i ryb*, buliony, pasztety, marynaty etc. 5. *Przeróbka innych surowców, a)* cegielnie, gipsarnie, dachówkarnie, wyrób drenów etc; *b)* wyroby włókniste i tkackie, tkactwo domowe, płótno, sukno, koce, powroźnictwo, itd.; *c)* wyroby z drewa, łoziny, słomy, szuwaru, itd.; *d)* mydlarnie; *e)* wyrób maszyn i narzędzi rolniczych.

C) dział hodowlany. 1. *Hodowla koni, bydła, świń i owiec*, zarodowe stajnie, chlewnie, owczarnie, (produkujące na sprzedaż przychowek), *stajnie opasowe.* 2. *hodowla drobiu*, królików, etc. 3. *hodowla ryb*, raków. etc.

Prosimy o podanie adresu ile możności dokładnego. (Imię i nazwisko producenta, siedziba, ostatnia poczta lub przynajmiej powiat).

Ostatnie wiadomości.

Generał gubernator Scallon zezwolił na prowadzenie wykładów w Warszawskim instytucie muzycznym w języku polskim. Poczyniono starania, ażeby w zakładzie tym otwarte zostały klasy ogólno-kształcące.

Wybory do rady państwa w Rosyi odbędą się nieodwołalnie w grudniu b. r. Pierwsze posiedzenie dumy odbędzie się w dniu 25. stycznia 1906.

...Rządowy Bank państwa w Warszawie przyjmować zaczął czeki i przekazy na weksle, redagowane po polsku, których dotąd nie chciano akceptować.

Podpisanie traktatu pokojowego w Portsmouth nastąpiło w dniu 6. b. m. o godz 3. min. 47. popołudniu. Naprzód podpisał umowę Witte a potem Komura. Między warunkami znajduje się uznanie Japonii za wielkie mocarstwo, w skutek czego w Tokio zamiast poselstwa utworzoną zostanie ambasada rosyjska.

Witte czyni zabiegi, aby doprowadzić do zawarcia sojuszu francusko-amerykańsko-rosyjsko-japońskiego.

Wypadki cholery azyatyckiej w księstwie poznańskiem, w Prusach zachodnich, na pruskim Szląsku są coraz częstsze. Namiestnictwo we Lwowie poczyniło jak najściślejsze środki ostrożności, aby tego niepożądanego gościa nie wpuścić do kraju.

Wiadomości bieżące.

Od wydawnictwa. *Na podstawie układu zawartego z księgarnią p. Juliusza Haisiga rynek l. 39. administracya „Gazety Samborskiej“ przechodzi z dniem 1. września b. r. w zarząd powyższej księgarni, pod której adresem tak należytości prenumeracyjne, jakoteż i inseratowe a wreszcie i reklamacye nadsyłać upraszamy.* —

Przyjmowonie prenumerat, inseratów i ogłoszeń wchodzi zatem od 1. b. m. w zakres czynności administracyi, oddanej w zarząd księgarni p. Haisiga. — Inseraty i ogłoszenia przyjmować będzie jak i dotychczas także i Redakcya „Gazety Samborskiej w domu pod l. 1. na Blichu w Samborze.

Przeniesienia. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł notaryusza Tomasza Vogla z Łąki do Podwołoczysk.

Z życia tawarzyskiego. Ślub p. Edwarda Trauczyńskiego, auskultanta sądowego z panną Heleną Godfreyów, odbył się wczoraj 9. b. m. o godz. 7 wieczorem w kościele farnym.

Chór męski tut. Tow. muzycznego odśpiewał podczas ślubnego obrzędu „Veni creator“ Freyera a następnie polones układu Adama Wrońskiego.

Dyrekcya tut. gimnazyum w niemałem znalazła się ambarasie, gdy na bieżący rok szkolny zmuszoną była przyjąć do zakładu, nie posiadającego odpowiedniego pomieszczenia nawet na 600 uczniów o 90 uczniów więcej, aniżeli w roku zeszłym. (W roku 1904/5 frekwencya wynosiła 660, w roku bieżącym zaś przeszło 750.) Ażeby chociaż cokolwiek po ludzku rozmieścić ten natłok młodzieży, nie było innej rady, jak tylko umieścić dwie klasy w suterenach, albo wyrażając się ściślej, w piwnicy ciemnej w której nawet w jasne słoneczne dnie, wieczorne panują zmroki i gdzie stęchłe, wilgotne i chłodne powietrze li tylko płazom do utrzymania żywotności przyczynić się może. W takich to jaskiniach zmuszeni będą nauczyciele i dziatwa szkolna przesiadywać po 5 godzin codziennie i w takiem to powietrzu (wychodki znachodzą się tuż obok tych nor) oddychać mają przez pół dnia uczniowie o nierozwiniętych jeszcze płucach i mózgach.! Przedstawienia i prośby jakie w tym kierunku wnosiła Dyrekcya gimn. do władz mogących złemu zaradzić nie odniosły dotąd pożądanego skutku — więc obowiązkiem nowo zawiązanego Towarzystwa przyjaciół młodzieży szkolnej będzie rozpocząć działalność swą energicznem wystąpieniem przeciw niegodziwości, której cierpliwie znosić się nie powinno.

Wydelegowana przez Radę tut. Oddziału c. k. galic. Tow. gosp. komisya do zakupna najodpowiedniejszych gatunków drobiu i królików dla założyć się mających stacyi hodowlanych udała się w dniu 8. b. m. na wystawę drobiu do Jarosławia, gdzie pod przewodnictwem prezesa Oddziału p. Stefana hr. Komorowskiego wywiązała się z zadania swego — wybierając z każdego gatunku drobiu i królików po jednej parze do rozmnożenia w stacyach głównych a następnie do rozdziału przechowku pomiędzy zgłaszających się o stacye hodowlane członków Tow. — Delegaci Oddziału wzięli udział w otwarciu wystawy dokonanej przez prezesa komitetu wystawy p. Jerzego Turnaua. Imieniem miasta Jarosławia powitał uczestników tej uroczystości burmistrz p. Dietzius, życząc Towarzystwu chowu dro-

biu w rozwiniętej a tak pożytecznej działalności jak najlepszego powodzenia. — Obecny przy otwarciu wystawy radca ministerstwa rolnictwa pan Struszkiewicz w dłuższej i pięknej przemowie podniósł dodatnią działalość Tow. a w szczególności nadzwyczajne zasługi, jakie dla rozwoju chowu drobiu w kraju, dla Towarzystwa ornitologicznego a wreszcie w sprawie urządzenia wystawy położyła księżna Jerzowa Czartoryska, tudzież córka jej Wanda, zastępczyni prezesa komiteta wystawowego. — Z pomiędzy przysłanych na wystawę gatunków drobiu szczególniejszą zwracają na siebie uwagę gęsi emdeńskie z Wiązownicy, majątku książąt Czartoryskich, kaczki Pekingi, indyki amerykańskie, kury rasy Langshan, Dorkingi i Minorki. Z królików najpiękniejsze okazy wyszczególniają się z pomiędzy belgijskich olbrzymich i flandyjskich.

Gimnastyka w sokole już się rozpoczęła. Ćwiczenia odbywają się: a) dla chłopców w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6—7 wieczorem, b) dla dziewczątek we wtorki, czwartki i soboty od 6—7 wieczorem, c) dla pań i panien w tych samych dniach od 7—8 wieczorem, d) dla członków (ćwiczenia wspólne) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 7—8 wieczorem, d) dla mężczyzn starszych będą wyznaczone później osobne godziny wrazie zgłoszenia się najmniej 15. uczestników. Wpisy przyjmuje się w kancelaryi Sokoła do 15. września br. od 6—7 wieczorem. *Wydział „Sokoła“.*

Spoczynek niedzielny. Dnia 1. listopada br. wchodzi w życie nowa ustawa, wedle której w miastach praca w niedzielę w handlu i przemyśle najwyżej na cztery godziny ma być dozwoloną. Przed wydaniem obwieszczenia wykonawczego do tej ustawy, mają rządy krajowe zasięgnąć zdania stowarzyszeń handlowych, zarządów gmin, izb handlowych i t. d.

Koncert znakomitego wirtuoza wiolonczelisty S. Aubera i pianistki M. Auberowej odbędzie się dnia 13. b. m. w sali Sokoła z następującym programem: 1) Chopin. Introdukcya: polones, duet na fortepian i wiolonczelę. 2) Anton Dworžak, koncert h-moll na wiolonczelę z akompaniamentem fortepianu, 3) a) Chopin Etude, fortepian solo. b) Żeleński, Humoreska, fortepian solo. 4) a) Gabriel Marie, Andante, wiolonczela solo z akomp. fortepianu, b) Hausen Mazurek fantastyczny, tak samo j. w. c) K. Załuski, Kołysenka, tak samo, d) Goens, Tarantella t. s. 5) a) Suk; Menuet, solo fortepian. b) Ole-Olsen Papilon, solo fortepian. 6) Popper, Rapsodya węgierska, wiolonczela solo z akompaniamentem fortepianu. Początek o godz. 7½ wieczór. Bilety wcześniej nabyć można w cukierni p. Horwatha.

Pożar *w Brzegach.* Osławiona z powodu częstych pożarów gmina Brzegi rozpoczęła w dniu 1. b. m. jesienną kampanię pożarową, która i. p. w kilku godzinach zniszczyła zagrody i budynki gospodarcze 17 tamtejszych gospodarzy. Według doniesienia Zwierzchności gminnej, ogień zbrodniczą podłożony ręką, wybuchnął ze stodoły gospodarza Michała Sozańskiego. W krótkim czasie rozniosła się pożoga po sąsiednich budynkach i byłaby niechybnie jeszcze większe sprawiła spustoszenie, gdyby nie energiczna akcya miejscowej straży pożarnej, której po kilkudziesięciu wytężającej pracy udało się nareszcie rozszalały żywioł poskromić. Wartość spalonych budynków i nieruchomości ocenia Zwierzchność gminna na 40.000 koron, jednakże budynki te ubezpieczone były w Towarzystwie krakowskiem tylko na 20.000 koron. — Przytej sposobności zapytujemy uprzejmie P. T. Reprezentacyę krak. Towarzystwa. Ilu to powiatom mogłaby Repr. tą kwotą przyjść z pomocą do założenia fabryk dachówek wypalanych lub cementowych? — Stare to, lecz prawdziwe przysłowie, że „skąpy zawsze dwa razy traci.“! Pieniądze wypłacone przez Towarzystwo pogorzelcom wpłyną do kas niemieckich fabryk żelaza, a gdybyśmy byli mieli więcej fabryk dachówek, pozostałyby w kraju i przyczyniłyby się do podniesienia przemysłu krajowego.

Miejski wyrąb mięsa. Od dziś, t. j. 10. b. m. począwszy, sprzedawać będzie Magistrat samborski we własnym zarządzie w dwóch komórkach na Szpicerówce mięso najlepszej jakości z tuczonych wołów przeznaczonych na wywóz do Wiednia na razie po następujących cenach: Za 1 klg. mięsa zwykłego 1 k. 20 h. za 1 klg. mięsa koszernego po 1 k. 32 h. ze względu na pożywność i wydatność cena tego mięsa jest stanowczo niższą od cen pobieranych dotychczas przez tutejszych rzeźników za mięso gorszej jakości. Publiczność nasza przyjmie wiadomość, tę z jak najżywszą radością, zwłaszcza, że dotychczas za mięso bardzo lichej jakości zmuszoną była opłacać wygórowane ceny. Jestto zasługa naszej Rady miejskiej, która poszła za dobrym przykładem miast głównych naszego kraju.

Młodym, wesołym panom, którzy w dniu 8. b. m. wieczorem urządzili sobie w ogrodzie miejskim bankiet, w którego program wchodziły także piprzne piosnki jak n. p. o panience jadącej do Borysławia, o rodzicach śpiących i t. p. czynimy poważne przedstawienie, że ogród publiczny nie nadaje się wcale do zabaw tego rodzaju, zwłaszcza gdy podróżni przybywający od strony zachodniej pociągiem wieczornym do Sambora, zmuszeni są w piątki dla braku fiakrów pieszo udawać się przez ten ogród do miasta i w ten sposób chcąc nie chcąc usłyszeć muszą muzykalne produkcye, jakie zaledwie w podłych tinglach bezkarnie wykonywane być mogą. Dodać tu jeszcze musimy, że oprócz podróżnych widzieliśmy w ogrodzie więcej poważnych osób, obojga płci pragnących użyć przechadzki, osoby te jednakże nie mogąc żadną miarą zachwycić się treścią sprośnych piosnek czem prędzej ogród opuściły.

Bloki rysunkowe. Od szeregu lat nasze handle przyborów szkolnych sprowadzają bloki rysunkowe z Wiednia, Czech i Szlązka, a w ostatnim roku Budapeszt wprost zasypał Galicyę swymi zielonymi blokami, znajdując niestety w przeważnej części naszych kupców usłużnych zwolenników wysyłania grosza za granicę wtedy, gdy go posiadamy sami tak mało i gdy łatwo ulokować go możemy w kraju. W Galicyi wyrabia bloki rysunkowe nieustępujące w niczem blokom węgierskim, czeskim i niemieckim kilka firm jak czerlańska fabryka braci Kolischerów, J. F. Fischer w Krakowie, Leopolia we Lwowie, J. Ringera w Krakowie, Spółka wytwórczo-handlowa przyborów szkolnych we Lwowie i inne. Wobec tak licznej konkurencyi między firmami krajowemi zarówno co do ceny, jakoteż jakości bloków rysunkowych sądzimy, że już ostatni czas, by kupiectwo nasze solidarnie zerwało ze systemem zamawiania tych przyborów rysunkowych w Budapeszcie itp. miejscowościach zagranicznych. O ileby zaś nasi kupcy nie zastosowali się do tego powszechnego obecnie u nas żądania, wyrażamy nadzieję, że nasze patryotyczne usposobione nauczycielstwo nie pozwoli sobie i młodzieży narzucać towaru obcokrajowego. Centralny Związek fabryczny przysłał powyższy komunikat redakcyom wszystkich pism do umieszczenia.

Festyn urządzony staraniem miejscowego Koła Szkoły ludowej odbył się przy sprzyjającej pogodzie w piątek dnia 8. b. m. przy licznem uczestnictwie naszej patryotycznej publiczności. Czysty zysk z tej zabawy ogrodowej przeznaczono na budowę szkoły w Olszaniku.

Uchwalony przez Sejm krajowy projekt ustawy w sprawie utworzenia nowej gminy administracyjnej „Stupnica polska“ w tutejszym powiecie, uzyskał sankcyę cesarską. Gmina ta powstała na gruntach rozparcelowanych z obszaru dworskiego Stupnica, której ostatnim właścicielem był p. Juliusz Nahlik. Stupnica polska posiada już własną szkołę ludową, do której uczęszcza około 50 dzieci. Piątrowy dwór, dawna rezydencya właścicieli Stupnicy przerobiony ma być niebawem na kościółek, obok którego zbudowany będzie dom dla miejscowego kapelana.

Oddział handlowy c. k. galic. Tow. Gospodarskiego we Lwowie, objął zastępstwo sprzedaży suszarek wyrobu krajowego, systemu p. dyr. Rożańskiego w Bochni. Przedsięwzięte z tą suszarką w krajowym Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach próby wykazały, że suszarki rzeczonego systemu równowartościowe z podobnemi a znacznie droższemi suszarkami są lekkie, łatwo przenośne, mimo małych rozmiarów dosyć wydatne; suszą ciepłem kuchni angielskiej, a nie osobnym piecykiem, wydają przy należytej obsłudze susz zupełnie doborowy dla użytku domowego. Nadają się znakomicie dla mniejszych gospodarstw do wyrobu suszu z owoców i jarzyn dla domowego użytku, do szkół dla celów demonstracyi etc., i powinna zastąpić w zupełności podobne z zagranicy sprowadzane przyrządy. Cena małej suszarki domowej wynosi loco Lwów bez opakowania 50 kor., a bez lakierowania 46 kor.

Dla celów handlowych konstruuje się wielkie suszarki z osobnymi piecykami odpowiednio do rozmaitych celów lokalnych, a bliższe informacye udziela się na żądanie odwrotnie.

Komitet ocen i wystaw masła we Lwowie (gmach sejmowy) urządza w bieżącym miesiącu wystawę i ocenę masła w Rzesowie. Mleczarnie, które nie otrzymały dotąd o tem zawiadomienia, a chciałyby wziąć udział w ocenie, mają się zgłosić wprost do Biura mleczarskiego we Lwowie. Po ocenie odbędzie się zebranie właścicieli mleczarń i kierowników.

Odroczenie ćwiczeń rezerwistów zapasowych. Namiestnictwo wydało do władz politycznych I. instancyi rozporządzenie, według którego w myśl zawiadomienia ministerstwa wojny, asenterowani w tym roku rezerwiści zapasowi odbędą 8 tygodniowe ćwiczenie dopiero na wiosnę r. 1906. a nie jak zwykle od 1. października. Zarządzenie to, jak rwnież zasystowanie zebrań kontrolnych stoi w związku z trudnościami spowodowanymi przez przesilenie węgierskie.

Nowo zawiązane Spółki oszczędności i pożyczek. W miesiącu lipcu zawiązała się jedna Spółka oszczędności i pożyczek pod Patronatem Wydziału Krajowego a mianowicie w Miłowaniu (pow. Tłumacz). Doliczając ją do 414 Spółek Raiffoisenowskich, które z końcem czerwca znajdowały się pod opieką Wydziału krajowego, otrzymamy ogółem 445 patronackich Spółek oszczędności i pożyczek, podług stanu z dniem 31. lipca 1905.

Kongres antialkoholików odbędzie się w dniach 11—19 b. m. w Budapeszcie. Udział w nim wezmą także i Polacy.

Pośrednictwo w sprzedaży owoców otwiera z dniem 15. b. m. Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie. Właściciele sadów mający na zbyciu owoce w większej ilości mogą zatem korzystać z usług wspomnianego towarzystwa.

Z dziejów naszej ciemnoty. W Galicyi jest jeszcze 933 gmin bez szkoły, a za cały ubiegły rok zaledwie w 48 wsiach poczyniono jakie takie starania, żeby powstała szkoła. A nawet i tam, gdzie niby nazywa się, że jest szkoła, nie było w 39 wypadkach nauki dla braku budynku i nauczycieli. Przeto na 6240 gmin, 1172 gmin pozbawionych było w przeszłym roku oświaty, czyli jedna piąta część gmin kraju. Około 250.000 dzieci nie pobierało żadnej nauki czyli ¼ liczby dzieci obowiązanych do uczęszczania do szkoły temu obowiązkowi nie mogła zadosyć uczynić. Gdy rzeczy tym trybem dalej pójdą, to dopiero za 25 lat, lub dłużej doczekamy się lepszych czasów dla oświaty ludu!

Mięso z królików. Za granicą, a zwłaszcza w Belgii i we Francyi oddawna już sprawdzono dobroć i pożywność mięsa z królików i uznano je za wprost znakomite i o wiele delikatniejsze od zajęczego. Niedawno w jednem z miast koło Wiednia, hodowcy królików wydali bankiet, na którym podawane było li tylko mięso z królików w najrozmaitszy sposób przyrządzone. Wszyscy goście z najszerszych warstw ludności uznali mięso z królików za bardzo dobre i smaczne. Obecnie nawet we Lwowie, z powodu nadzwyczajnej drożyzny mięsa wołowego, zastanawiano się na Radzie miejskiej, aby biednej ludności dostarczyć mięsa z królików, które jest smaczne i pożywne a daleko tańsze od wołowego. Zawiązało się nawet osobne towarzystwo bodowli królików, które dostarczać będzie mięsa do jatek miejskich. Może to będzie początek, który przełamie uprzedzenie do mięsa z królików, a zarazem popchnie u nas hodowlę królików naprzód. Gospodarze powinni zatem pamiętać o tem, że hodując króliki nietylko że zapewnić będą sobie mogli tanie i zdrowe pożywienie, ale prócz tego przysporzą sobie nowe źródło dochodów ze sprzedaży zwierząt, które szybko się mnożą a nie wielkim kosztem wykarmione być mogą. (*Gazeta niedzielna.*)

Prusacy w Poznańskiem znowu zawzięli się na język polski. Tamtejsi inspektorowie szkół wydali nakaz nauczycielom, aby dzieciom religię po niemiecku wykładali i objaśniali. Ma to być skutek podróży cesarza Wilhelma do Poznania i Gniezna.

Przedsiębiorstwo budowy gmachu sądowego sprzedaje tysiąc sztuk cegieł całych, pochodzących z gmachu starego (dawnego klasztoru i kościoła OO. Bernardynów) po cenie 17 koron, jednakże pod warunkiem, iż kupujący dobierze jeszcze 3 metry kubiczne cegieł, połówek w cenie po 3 kor. za każdy metr kub.

Zapotrzebowanie zapałek w Galicyi w r. 1904. wynosiło 250 wagonów wartości 600.000 koron. Fabryki krajowe w Bolechowie, Stryju, Skolem i Żywcu dostarczały 133 wagonów adrugą mniejszą — na szczęście — połowę sprowadzili nasi kupcy: „von drausen“.

Posiadacze losów

mogą za nie dostać pełny kurs dzienny i na życzenie tesame losy (t. j. tesame serje i numera) nabyć na dogodne spłaty miesięczne z prawem gry po złożeniu pierwszej raty. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego, odstępując je na życzenie na spłaty. Prosimy zażądać naszego kalendarzyka bankowego, który przesyłamy darmo i opłatnie. Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych.

SCHÜTZ I CHAJES
Dom bankowy we LWOWIE, plac Maryacki 7.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW:
Ważny od 1. maja 1905.

Do Sambora pociągi przychodzą podług czasu śred. europejskiego

z Chyrowa:	5^{50}	rano
„	11^{17}	przed poł.
„	6^{38}	wieczorem
„	9^{20}	wieczór
„	3^{07}	w nocy
z Drohobycza:	6^{58}	rano
„	11^{22}	przed poł.
„	6^{45}	wieczorem
ze Lwowa:	11^{12}	przed poł.
„	6^{35}	wieczorem
„	1^{05}	w nocy
ze Sianek:	8^{35}	przed poł.
„	6^{20}	wieczorem

Ze Sambora pociągi odchodzą podług czasu śred. europejskiego w kierunku:

do Chyrowa:	7^{08}	rano
„	11^{37}	przed poł.
„	4^{18}	po poł.
„	6^{59}	wieczorem
„	1^{10}	w nocy
do Drohobycza:	11^{32}	przed poł.
„	6^{53}	wieczorem
„	3^{11}	w nocy
do Lwowa:	6^{00}	rano
„	11^{40}	pred poł.
„	7^{01}	wieczorem
do Sianek:	7^{20}	rano
„	7^{09}	w poł.

Różnica między zegarem kolejowym a miejskim jest 35 minut.

W każdem mieszkaniu najsilniejszą

wilgoć i grzyb

usuwa się patentowanym sposobem zapomocą

„GLAZURYNY"

od lat 10-ciu wypróbowanego i niezawodnego środka.

PATENTOWANE NIEPALNE

„PŁYTY SŁOMIANE"

z fabryki „HYGIENA"
do budowy ścian działowych, (głosu nieprzepuszczających) domków, willi, baraków, wież naftowych, baszt wiszących, erkierów, wykładania ścian drewnianych i budowy pokoi na strychach.

Tysiące metrów kwadratowych spotrzebywano już do budowy we Lwowie i na prowincyi.

Zamówienia przyjmuje:
Spółka handlowa w Samborze
Blich l. 1 Wyspa.

Książki szkolne już są!

Wszelkie przybory szkolne w doborowym gatunku z marką *„Ligi pomocy przemysłowej"* po zdumiewająco niskich cenach, poleca handel

Altera Liebermana
W SAMBORZE.

SKŁAD FARB, POKOSTÓW I MATERYAŁÓW
poleca firma
Bolesława Pawulskiego w Samborze
ulica Kopernika (rynek)
CEMENT, GIPS, PAPY, TER, KARBOLINEUM, (ochrona od wilgoci i grzybów), asbestowe **PŁYTY** do maszyn, **TŁUSZCZE** (Consistentenfett), **OLIWY** maszynowe, **OLIWY** rzepakowe, **PIROLINA** do świecenia, **ŁÓJ** i t. p.
PO CENACH FABRYCZNYCH. 3—5

ZABAWA TOWARZYSKA po cenie 1 kor. 20 gr. wraz z przesyłką pocztową jest do nabycia w **drukarni Schwarza i Trojana** w Samborze.

DLA OSŁABIONYCH

po kąpielach

poleca handel
Jakóba KOBIERZYŃSKIEGO
w Samborze (rynek)

Maltzym

bardzo smaczny i przyjemny napój stołowy z ekstraktu słodowego a znakomity środek **wzmacniający.**
Do użycia sam lub z piwem.
Flaszka oryginalna tylko 70 halerzy.

Szkoła KOSZYKARSKA
STEFANA HR. KOMOROWSKIEGO
w Siekierczycach o. p. Kranzberg
poleca swe wyroby z wikliny, trzciny i bambusu.
Zamówienia przyjmują: Zarząd szkoły koszykarskiej w Siekierczycach i Administracya Gazety Samborskiej.

Sterta suchej koniczyny o 10 sążniach kub., jest do nabycia u JULIANA SIATKOWSKIEGO, organisty w Wojutyczach, poczta Nadyby-Wojutycze. — Ugoda w drodze pisemnej lub na miejscu w Wojutyczach.

BAZAR LWOWSKI

Alfreda Skowrońskiego

w Samborze, ulica Kopernika.
Poleca **na sezon LETNI** wielki wybór CZAPEK i przyborów uniformowych dla P. T. urzędników, straży skarbowej, woźnych, wojskowych i pp. studentów.
MYDŁA, PERFUMY krajowe i zagraniczne.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się natychmiast.
Prosząc o łaskawe poparcie ogółu kreślimy się
6 z wysokiem poważaniem
ALFRED SKOWROŃSKI.

Krajowe zastępstwo sprzedaży SOLI dla BYDŁA w Samborze

powierzyło z dniem 1-go sierpnia 1905. roku detajliczną sprzedaż tej soli dzierżawcy Spółki handlowej w Samborze (rynek l. 11.)

p. Janowi Skowrońskiemu,

który obowiązany jest ten artykuł utrzymywać zawsze na składzie w odpowiedniej ilości. 50 kilgr. worek SOLI dla BYDŁA razem z workiem kosztuje 4 korony 90 hal., bez worka 4 korony 50 hal., jednakże za worek należy uiścić kaucyę w kwocie 40 hal. — W mniejszych ilościach sprzedawaną będzie SÓL bez opakowania w cenie po 9 halerzy za jeden kilogram.

Każdy gospodarz chcąc mieć zdrowy, silny i ładny, żywy inwentarz, bez podawania mu od czasu do czasu a szczególniej w miesiącach jesiennych i zimowych soli — do rezultatu tego nigdy nie dojdzie.

Zarząd sprzedarzy nawozów sztucznych w Samborze

stow. zar. z ogr. por. utrzymuje na składzie w realności pod l. 1. na Blichu (Wyspa) w Samborze wszelkie gatunki

nawozów sztucznych

jak mączki kostne, superfosfaty z czystych kości i mineralne tudzież mączkę żużlową Thomasa w cenie nabycia — i pośredniczy w zbiorowych, całowagonowych zamówieniach tych nawozów, celem zaoszczędzenia P. T. Rolnikom kosztów przewozu. — Nawozy sztuczne sprowadza Spółka handlowa przez Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie.

Krajowe zastępstwo sprzedaży KAINITU

utrzymuje na składzie w realności pod l. 1 na Blichu obok c. k. Sądu obwodowego w Samborze **(sól nawozową) kainit** w cenie po **2 kor. 70 hal.** za 100 klgr. z workiem — i pośredniczy w dostawach całowagonowych dla P. T. Obszarów dworskich i gmin powiatu samborskiego.

Pracownia siodlarsko-lakiernicza
MIECZYSŁAWA POLACZKA
5—5 w Samborze, rynek linia A—B
przyjmie 2 chłopców do praktyki.

Medal złoty wystawy przemysłowej Sambor 1904.
Dyplom wystawy politechnicznej Lwów 1902.

Pierwszy zakład artystyczno fotograficzny

„MARYLA"

Sambor ul. Lwowska 106.
Poleca: Portrety kredkowe, tuszowe, akwarelowe, pastelowe i olejne.
Powiększenia od 3 zł. 50 ct. wyżej.
Reliefy. Fotografie na transparenty.
Fotografie na papierze zwykłym, matowym, platynowym, pigmentowym i bromosrebrnym, dalej na jedwabiu, aksamicie, drzewie i t. d. — Przyjmuje wszelkie roboty dla P. T. Pp. Amatorów.
Na żądanie wyjeżdżam na prowincyę.

Dyplom wystawy politechnicznej Lwów 1902.
Medal złoty wystawy przemysłowej Sambor 1904.

JAN SKOWRONSKI

dzierżawca SPÓŁKI HANDLOWEJ w Samborze
poleca swój bogato zaopatrzony skład:

towarów korzennych, win, delikatesów.

Wielki wybór rozolisów, wódek krajowych i zagranicznych, rumów bremskich, Cuba i Jamaika, koniaków francuskich i węgierskich.

WINA czerwone lub białe 1 ltr. 38 ct.

WINA austryackie, węgierskie, hiszpańskie, reńskie, francuskie, dalmatyńskie, tyrolskie, i szampańskie.
MIODY kuracyjne, ziołowe, korzenne i kasztelańskie.
Główny skład HERBAT i KAW.
Wszelkie przybory szkolne i kancalaryjne,
MĄKA, KRUPY, KRUPKI i KASZE.
Wielki wybór PIERNIKÓW z fabryki St. Gurgula w Jarosławiu.
MAGGI, kompoty, OGÓRKI i korniszony.
POKOST, terpentyna, OLIWA do maszyn, francuska MASA do zapuszczania podłóg i najnowszy LAKIER do podłóg bezwonny, który w przeciągu 5 minut wysycha.
MYDŁO, KROCHMAL ryżowy, pszenny, Bażanta i Hoffmanna.
FARBKA proszkowa i w kostkach. 6

Wielki wybór KART z widokami.

Pokoje do śniadań.

PIERWSZORZĘDNY
przez wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowany

Zakład POGRZEBOWY

Bronisł. Bukietyńskiego i Ski w Samborze

urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych tak w miejscu jak i w okolicy, z największą sumiennością i punktualnością.
Na składzie utrzymuje: TRUMNY metalowe, imitowane i drewniane, KRZYŻE, WIEŃCE i wszelkie przybory pogrzebowe. Usługa w każdej porze dnia i nocy, 3 karawany nowe i oszklone.
Dla wygody Szan. P. T. Publiczności przyjmuje również wykonanie GROBÓW murowanych i ustawianie NAGROBKÓW.

Biuro pracy i ogłoszeń „Gwiazda" w Samborze
ma do umieszczenia zaraz służbę dworską, domową i mamki.— Dostarcza również robotników rolnych i fabrycznych. Wszelkie zamówienia wykonuje jak najspieszniej Ma także do sprzedania zaraz parcele i place budowlane, jakoteż różne realności. 22-39

KUPUJCIE!

KAWĘ zdrowotną i żytnią Wolnego.

KAWA ZDROWOTNA wyrabiana jest z fig, żyta jarego i żołędzi a ŻYTNIA z żyta jarego.
Badane są przez UNIWERSYTET MEDYCZNY WE LWOWIE i polecone dla dzieci, słabowitych w cierpieniach nerwowych i słabościach kobiecych.

Wobec tego, że kawa zwyczajna zawiera w sobie truciznę „Kofeiny", a zatem jest dla zdrowia wielce szkodliwą i wobec tego, że tak u nas zakorzeniona kawa „Kneipowska" sprowadzana jest od naszych największych wrogów Prusaków a cykorya Franka również z zagranicy, — powinien każdy prawdziwie dom Polski tamte wszystkie porzucić i zaprowadzić u siebie kawę swojską. „KAWĘ ZDROWOTNĄ" i „KAWĘ ŻYTNIĄ" WOLNEGO.

Tę „ZDROWOTNĄ" jako doskonalszą polecam tak dla dzieci, jakoteż starszych, a „ŻYTNIĄ" przedewszystkiem dla dzieci. Zaś obydwie gorąco polecić mogę przy obstrukcyi i w dolegliwościach żołądka.

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i drogueryach. 31
A. WOLNY, STANISŁAWÓW.

Z drukarni Schwarza i Trojana w Samborze.